Rok VI. Nr. 150. Sosnowiec, środa 3 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.670.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65,670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

ś. † p.

STEFAN RAYSKI

Prokurent Sp. Akc. Steinhagen i Saenger, Fabryki Papieru i Celulozy,

po długich cierpieniach zakończył swe życie w Myszkowie w dniu 31 maja r. b.

W zmarłym straciliśmy wielce cenionego współpracownika o niezwykłych zaletach charakteru, umysłu i serca.

Cześć Jego pamięci i niech ta ziemia, która — kojąc Jego cierpienia — przytuliła Go do siebie, lekką Mu będzie!

ZARZĄD
Sp. Akc. Steinhagen i Saenger
Fabryki Papieru i Celulozy.

ś. † p.

STEFAN RAYSKI

Prokurent Sp. Akc. Steinhagen i Saenger, Fabryki Papieru i Celulozy,

zakończył swe życie w Myszkowie w dniu 31 maja r. b.

W zmarłym tracimy nie tylko światłego kierownika w pracy, lecz „duszę bratnią“, który w każdych okolicznościach dobrej czy złej doli zawsze swą światłą i przyjacielską radą wspomagał wszystkich, którzy do Niego się zwracali, był nam nie tylko szefem, lecz przyjacielem.

To też pamięć zacnego człowieka wśród nas nie zaginie i żyć będzie, chociaż duch Jego uleciał w zaświaty!

Koledzy i współpracownicy
Sp. Akc. Steinhagen i Saenger w Myszkowie.

PREMJER PRYSTOR

wierzy w „odporność organizmu gospodarczego" naszego kraju i w „lepsze jutro".

Mowa, jaką premjer Aleksander Prystor wygłosił wobec posłów i senatorów klubu BBWR odbije się żywem echem w całem społeczeństwie będzie z całą uwagą czytana w całym kraju. Zawiera ona bowiem szereg pozytywnych stwierdzeń ogromnej wagi, a zarazem wymową cyfr i faktów naświetla z całą przejrzystością sytuację gospodarczą kraju.

Możnaby wręcz powiedzieć: celem tej mowy jest nie co innego, jak właśnie to naświetlenie sytuacji snopem promieni, pochodzących z autorytatywnego centrum naszego aparatu rządowego.

Toteż tylko kilkoma zdaniami wstępu załatwił się nowy premjer ze sprawą zmiany gabinetu. Boć przecież zmiana ta nie stanowi żadnego odchylenia, żadnej przemiany. „Mój rząd — oświadczył premjer Prystor — przyszedł po to, ażeby kontynuować prace rządu mego poprzednika", i dodał, że „rządy, w których bierze udział marszałek Piłsudski" dają absolutną rękojmię „ciągłości polityki tych rządów".

Słowa te stawiają „kropkę nad i" wobec wszystkich poduszczeń. jakie plotkarstwo opozycyjne ostatnio szerzyło, — są one generalnem unicestwieniem wszystkich mgławicowych insynuacji, któremi prasa opozycyjna ostatnio karmiła swych czytelników.

Po tem ważnem stwierdzeniu „ciągłości polityki rządu, premjer Prystor zajął się przedewszystkiem zagadnieniem obecnej sytuacji: zagadnieniem gospodarczem.

I tu wielką zasługą ostatniej enuncjacji premjera jest ścisłe, wyłączne opracowanie faktami i cyframi. Żadnych reminiscencyj, żadnych hipotez, żednych prorokowań, — wyłącznie fakty i cyfry, wyłącznie ścisłe wnioski, logicznie z faktów i cyfr wysnute.

A więc: realizacja programu ochrony naszej wytwórczości rolnej i usprawnienia naszego obrotu płodami rolnemi zagranicą. Konstatuje więc premjer pocieszający fakt. że jeśli chodzi np. o ceny żyta „udało się nam oderwać od kryzysu światowego" i uzasadnia to cyframi porównawczemi cen żyta u nas i w Ameryce, gdyż podczas gdy u nas obecnie ceny żyta są wyższe, niż w roku ubiegłym, to ceny te w Ameryce stale ulegają zniżce.

Również pocieszające są te dane, które premjer przytoczył na temat prac nad traktatami handlowemi, a więc dotyczące umów handlowych z Czechosłowacją, Francją, Austrją i Węgrami, oraz przygotowawczych prac ustawowych o rejestrze zastawowym drzewa, standaryzacji wywozu płodów rolnych, kredycie warsztatowym itd.

Specjalnego znaczenia nabierają w mowie premjera zagadnienia polityki finansowej i skarbowej, a więc te właśnie, od których zależy poprawa sytuacji gospodarczej kraju.

Nie pominął oczywiście premjer faktu deficytu. Ćwierćmiljardowy deficyt zostaje w wysokości 150 mil. zł. pokryty kompresją płac urzędniczych, natomiast pozostałe sto miljonów złotych musi znaleźć pokrycie w restrykcji wydatków budżetowych, a zwłaszcza inwestycyjnych.

Z wielką ufnością przeczytają obywatele państwa to, co premjer mówił o naszej sytuacji walutowej. Na podstawie szeregu cyfr stwierdził on z całą stanowczością, że „kurs waluty naszej zabezpieczony jest całkowicie".

Koniec mowy premjera zawierał dane, które uświadamiają nas, w jakiej proporcji Polska pozostaje do kryzysu światowego. Dowiadujemy się więc, że wskaźnik produkcji w ubiegłym roku (od marca 1930 do marca br.) spadł w Polsce o 11 proc. natomiast w Stanach Zjednoczonych o 17 proc., a w Anglji o 22 proc., w Niemczech o 23 proc. Bezrobocie w Polsce wzmogło się o 30 proc. w Niemczech o 56 proc., w Anglji o 57 proc., we Włoszech o 83 proc.

Co wynika z tych cyfr? Premjer Prystor konkluduje: świadczy to o „znacznej odporności organizmu gospodarczego naszego kraju" — i kończy swe expose tchnieniem w społeczeństwo hasła „wiary w lepsze jutro".

Wobec defetystów i strachoduchów, silących się osłabić w społeczeństwie poczucie odporności w ciężkich czasach kryzysu gospodarczego, — jest mowa premjera czynem i to czynem krzepiącym.

Ten człowiek wie, czego chce i chce, aby wszyscy o tem wiedzieli, że polityką negacji o podejrzeń idzie się ku rozprężeniu, zaś polityką świadomego czynu ku przezwyciężeniu trudności.

Referat wiceministra Starzyńskiego

o sytuacji gospodarczej i finansowej państwa.

WARSZAWA, 2. 6. (wł.) Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się posiedzenie grupy gospodarczej bezpartyjnego bloku, na którem wiceminister, poseł Stefan Starzyński wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i zadaniach bezpartyjnego bloku.

Na posiedzenie przybyło przeszło 100 posłów i senatorów. Nieobecnego prezesa Sławka, który rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje wiceprezes Jędrzejewicz.

Referat wiceministra Starzyńskiego trwał bez mała trzy godziny. Na wstępie mówca scharakteryzował kryzys ogólno - światowy, a następnie, mówiąc o kryzysie w Polsce zaznaczył, że normalna gospodarka w naszem państwie rozpoczęła się dopiero po przewrocie majowym.

Z kolei prelegent poruszał kwestję zbyt rozbudowanego aparatu urzędniczego, bezrobocia i kwestję mieszkaniową.

Druga sowiecka łódź podwodna

spoczęła na dnie zatoki Fińskiej.

RYGA, 2. 6. Komisarz Woroszyłow wydał rozkaz dalszego prowadzenia prac nad wydobyciem zatopionej łodzi podwodnej nr. 9.

Wyższe władze wojskowe zarządziły, aby po wydobyciu łodzi podwodnej z dna morskiego, 27 zaginionych marynarzy sowieckich zostało pochowanych na cmentarzu wojskowym w Kronsztacie ze szczególną uroczystością.

W Moskwie kursuje uporczywie pogłoska, iż również druga sowiecka łódź podwodna zatonęła w zatoce fińskiej na skutek zderzenia z krążownikiem. Źródła sowieckie zaprzeczają jednakowoż kategorycznie tej pogłosce.

Niesłychane wybryki faszystów.

Groźba zerwania stosunków między Watykanem a Kwirynałem.

Walka międy faszystami a Watykanem o „Akcję katolicką", prowadzona jest obecnie przeważnie na szpaltach „Osservatore Romano" z jednej i „Lavoro Fascista" z drugiej strony.

Nie przeszkadza to jednak, że faszyści nadal dopuszczają się

niesłychanych wybryków

w stosunku do duchowieństwa i stosują teror do instytucyj katolickich. W redakcji czasopisma „Civilta Cattolica", wydawanego przez jezuitów banda młodocianych demonstrantów, wyważywszy drzwi, wtarguęła do lokalu i zaczęła

niszczyć wszystko,

co jej pod ręce podpadło.

Ściągnięto i wyrzucono na ulicę obrazy świętych, powybijano okna i zniszczono bibljotekę.

Wiele książek znaleziono potem podeptanych aż w ulicy Ripetta. Policja zjawiła się na miejscu dopiero

po odejściu demonstrantów.

Według doniesienia „Osservatore Romano" w kościele św. Joachima wyjęto z ram i podeptano podobiznę ojca świętego. Aktów gwałtu dopuszczono się również w lokalu związku katolickiego w Wenecji.

RZYM, 2. 6. (wł.) Stosunki pomiędzy Watykanem a rządem włoskim staje się coraz bardziej napięte i grożą odwołaniem nuncjusza z Kwirynału.

Odwołanie nuncjusza pociągnęłoby za sobą zerwanie konkordatu ,a według jednej z klauzul układu laterańskiego zerwanie konkordatu pociąga za sobą automatycznie również zerwanie układów loterańskich .

W ten sposób papież stałby się znów dobrowolnym „więźniem Watykanu".

WATYKAN, 2. 6. „Osservatore Romano" ogłasza zakaz urządzania procesyj we Włoszech nazawnątrz kościołów, a to wobec obawy przed ekscesami.

TRAGEDJA DWOJGA KOCHANKÓW

ŁÓDŹ, 2. 6. Wczoraj przyjechał do Łodzi kupiec łęczycki Maks Mendel Białek w towarzystwie 30-letniej przyjaciółki Hindy Szpigiel, z zawodu krawczyni.

Oboje wynajęli pokój w hotelu przy ul. Cegielnianej, poczem udali się na kolację. Powrócili nad ranem. W pewnej chwili, koło g. 5-ej w pokoju zajmowanym przez nich rozległy się strzały. Służba hotelowa wyważyła drzwi.

Białek leżał martwy na podłodze, dziewczyna była ciężko ranna. Po przewiezieniu jej do szpitala wkrótce wyzionęła ducha.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 2. 6. (wł.) Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych w Polsce, w porównaniu do ubiegłego okresu spprawozdawczego, spadła o 10.084 osób. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie 320.109 osób.

STRAJKU AUTOBUSÓW NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 2. 6. (wł.) Dziś minister robót publicznych przyjął delegacje związku właścicieli autobusów. Delegacja prosiła o złagodzenie ustawy o podatku drogowym. Minister przyrzekł delegacji poczynić pewne ulgi. Spodziewać się należy, że wobec ulg poczynionych przez ministerjum do strajku autobusów nie dojdzie.

BRIAND JEDNAK USTĄPI.

PARYŻ, 2. 6. (wł.) Prasa paryska notuje ponownie pogłoskę, że Briand opuści nieodwołalnie Ouai d'Orsay w chwili objęcia urzędowania przez prezydenta Doumera i formalnej dymisji gabinetu Lavala.

Do nowego gabinetu Lavala wejdą prawdopodobnie niemal wszyscy członkowie dotychczasowego rządu. Sprawa następcy Brianda nie została dotychczas rostrzygnięta. Kandydatura Tardieu wysuwana przez pewne koła, nie wchodzi obecnie w rachubę.

—o—

MOST NA WARCIE ZAŁAMAŁ SIĘ.

WARSZAWA, 2. 6. (wł.) W Kole na szlaku Warszawa — Poznań załamał się most na rzece Warcie. Ruch kołowy wstrzymano.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W SOWIETACH.

RYGA, 2. 6. (wł.) Na kolejach sowieckich w pobliżu Witebska zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg pośpieszny zderzył się z pociągiem osobowym.

Siedem wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu. Liczba ofiar katastrofy nie została na razie ustalona.

—o—

ZBÓJECKI NAPAD NA LISTONOSZA

Łupem morderców padły listy dolarowe

LWÓW, 2. 6. Na szosie pod Rohatynem w Małopolsce Wschodniej nieznani sprawcy zamordowali posłańca pocztowego, który niósł do jednej z miejscowości pieniądze i listy wartościowe z dolarami.

Energiczny pościg policji doprowadził do ujęcia bandyty włamywacza Aleksandra Giżyckiego, który przyznał się do popełnienia zbrodni. Zbrodniarz wymienił również nazwisko swego wspólnika, Iwana Janusza, który ukrywa się do tej pory w lasach.

STRAJK GÓRNIKÓW W HISZPANJI

MADRYT, 2. 6. Federacja związków górniczych w Oviedo ogłosiła strajk generalny wobec stanowiska rządu, odmawiającego zgody na 7-godzinny dzień roboczy oraz wobec stanowiska właścicieli kopalni, nie zgadzających się na podwyższenie płac.

—o—

ROZRUCHY W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 2. 6. (wł.) Bezrobotni usiłowali dostać się do gmachu wydziału kanalizacji. Gdy policja ich rozproszyła, demonstranci udali się pod gmach magistratu na Plac Wolności. Tu oczekiwały ich jednak silniejsze oddziały policyjne, które tłum rozproszyły. Bezrobotni udali się grupami pod biura PUPP., gdzie również zdwojone posterunki policyjne nie dopuściły do ekscesów.

TAJEMNICA ZAMACHÓW BOMBOWYCH W BOLONJI.

RZYM, 2. 6. Prowadzone śledztwo nie stwierdziło dotychczas, kto był sprawcą zamachów petardowych w Bolonji. Cała prasa wy[illegible] gorące oburzenie z powodu zamachów.

Ofiarą zamachu padł jeden policjant który poniósł śmierć oraz jeden agent policji, raniony. Obaj ponieśli kontuzję podczas przenoszenia bomby, która nagle wybuchła.

CZERWIEC.

Rozpoczęty obecnie miesiąc czerwiec w większej części indoeuropejskich języków wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Według etymologów nazwa polska tego miesiąca pochodzi od owada czerwień, lub od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły rozradzają się czyli czerwią. Dodać jeszcze trzeba, że obecny miesiąc po staropolsku zwał się czerwień.

Podobnie jak i wszystkie miesiące w roku, tak samo i czerwiec obfituje w różne przysłowia ludowe, w których Zielone Świątki (o ile wypadają w czerwcu), następnie Boże Ciało i dzień św. Jana główną odgrywa rolę.

Ciekawem jest np. takie przysłowie:

„Do świętego Ducha
Nie zrzucaj kożucha
A po świętym Duchu
Chodź często w kożuchu".

Widocznie musiały być dawniej bardzo niestałe pory letnie, względnie wiosenne, skoro powstało takie przysłowie Rzecz jasna, że przysłowie to aktualne jest wtedy, kiedy Zielone Święta wypadają bardzo wcześnie, a wiadomo, że miesiąc maj może być nieraz bardzo zimny.

Na Boże Ciało mówi się znowu:

„Jaki jest dzień w Boże Ciało,
Takich dni potem niemało".

Rolnicy często powiadają:

„Na Boże Ciało
Siej proso śmiało"—

albo też:

„W Boże Ciało
Z Boską chwałą
Słowo nam się chlebem stało
Więc w oktawę
Puść obawę
Nie tknij zboża ni kapusty,
Bo znajdziesz rdzeń pusty".

Ważną uroczystością u ludu naszego jest dzień św. Jana. W tym dniu kończyła się i zaczynała służba dworska, na św. Jan wypłacano zwykle zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: „Nie zawsze św. Jana".

Jeżeli w tym dniu deszcz pada, jest to niedobra przepowiednia:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie
Trzyma zbiory na przeszkodzie".

Nasz lud wiejski wierzy mocno, że gdy w dniu św. Jana rozpocznie deszcz padać, potrwa on już kilka dni.

„Przed św. Janem trzeba o deszcz prosić
Po świętym Janie i sam będzie rosić,
Aż go będzie dosyć".

Jak ojczyzna nasza długa i szeroka, obchodzi się wszędzie w dniu św. Jana tradycyjny zwyczaj puszczania „wianków" na wodę. Puszczają je dziewczęta, a zadaniem chłopców jest każdy taki wianek złapać. W wielkich miastach „wianki" urządzane bywają z wielką wystawnością, przy udziale tysięcznych tłumów.

Istnieje jeszcze u naszego ludu wierzenie, że paproć kwitnie jedynie o północy przed dniem św. Jana, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nietylko przyszłość ,ale i droga do ukrytych skarbów.

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowem.

Czerwiec jest wogóle jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku, prawdziwie wiosenny i rzadko zawodzący pod względem pogody. Miesiąc ten można śmiało nazwać okresem rozkwitu w przyrodzie.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach i częściowe bezrobocie.

Na ogólną liczbę 330.193 bezrobotnych w Polsce według stanu z dnia 23 maja, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco: górnicy 13718 bezrobotnych (w tem na Śląsku 9.139), w Sosnowcu 1.567, w Drohobyczu 1.199, hutnicy — 3.132 (w tem na Śląsku 1.953,) szklarze — 2.525 (w tem w Piotrkowie 741, w okręgu warszawskim 538), metalowcy — 27.273 (w tem na Śląsku 6.295, w Warszawie 3.050 w Łodzi 1.124, w Sosnowcu 1.714, w Radomiu 1.530, w Drohobyczu 1.117, w Poznaniu 1.323), włókiennicy — 25. 662 (w tew w Łodzi 13.741, w okręgu łódzkim 2.730, w Sosnowcu 1.147, w Białymstoku 2.059, w Żyrardowie 964, w Częstochowie 1.521, w Warszawie 730), robotnicy budowlani — 32.099, (w tem na Śląsku 6.525, w Warszawie 2.500, w okr. warszawskim 1.325, w Łodzi wraz z okręgiem 2.208, w Lublinie 1.392, w Krakowie 1. 675, we Lwowie 2.768, w Drohobyczu 1.118, w Poznaniu 1.354), pracownicy umysłowi — 27.453 (w tem w Warszawie 4.400, w Łodzi 2.077, we Lwowie 1.485, na Śląsku 3.424, w Bydgoszczy 1.024, w Poznaniu 2.298.)

Liczba bezrobotnych pracowników niewykwalifikowanych na dzień 23 maja wynosiła 168.666 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 23 maja wynosiła 121.084 osoby. z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.864 osoby, przez 2 dni — 4.853, przez 3 dni — 43.821, przez 4 dni — 30.543, przez 5 dni w tygodniu — 36.003 osoby.

O przestrzeganie obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy rozpoczynają obecnie sprawdzaniem na terenie całej Polski, czy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zatrudniani są, w myśl obowiązujących przepisów, inwalidzi wojenni.

Na podstawie ustawy inwalidzkiej, każdy pracodawca w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, obowiązany jest zatrudniać na każdych 50 pracowników umysłowych i fizycznych przynajmniej jednego inwalidę, ciężko poszkodowanego, t. j. posiadającego mniej niż 55 proc. zdolności do pracy.

Za przekroczenie tych przepisów grozi pracodawcy kara sądowa do 6 tygodni aresztu.

Utworzenie komitetu wojewódzkiego
niesienia pomocy powodzianom na wileńszczyźnie w Kielcach.

Onegdaj, w gabinecie wojewody w Kielcach, odbyło się, pod przewodnictwem wojewody Paciorkowskiego, posiedzenie, celem zorganizowania komitetu wojewódzkiego pomocy ofiarom powodzi województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele urzędów państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, prasy i zaproszonych gości.

Po zreferowaniu przez wojewodę Paciorkowskiego celu posiedzena, postanowiono zorganizować komitet

Zadaniem utworzonego komitetu wojewódzkiego będzie koordynowanie działalności utworzonych już komitetów powiatowych i miejskich oraz współdziałanie w pracach komitetu głównego w Warszawie.

Drugi zjazd związku nauczycielstwa polskiego
okręgu kieleckiego w Sosnowcu.

W dniach 7 i 8 bm., z inicjatywy zarządu okręgu, odbędzie się w Sosnowcu zjazd nauczycielstwa polskiego całego okręgu kieleckiego.

Obrady toczyć się będą w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. prez. Mościckiego.

Zjazd poprzedzony zostanie uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, a następnie uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Program obrad zjazdu porzewiduje: zagajenie, powitanie i przemówienia gości, uchwalenie regulaminu i wybór komisyj: nauki, wnioskowej i weryfikacyjnej, referat „Praca społeczno - oświatowa nauczyciela związkowca" wygłosi p. Wł. Wasik, sprawozdanie okręgu zarządu, dyskusja nad referatem i sprawozdaniem, wybory: przewodniczącego, członków zarządu okręgu, komisji kontrolującej i sądu honorowego, sprawy organizacyjne (program pracy) wolne wnioski.

W drugim dniu (8 czerwca) uczestnicy zjazdu będą zwiedzali miasto i okolicę.

Z życia związku strzeleckiego
w Grodźcu i Wojkowicach-Komornych.

W ubiegłą niedzielę wiceprezes powiat p. S. Abratański, komendant powiatu p. Z. Nowara i referent sportowy p. E. Zarychta zmustrowali oddziały strzeleckie w Grodźcu i Wojkowicach Komornych.

Oddział w Grodźcu jest jednym ze starszych oddziałów w powiecie, obecnie prowadzony pod kierownictwem prezesa p. Pocisk-Dobrowolskiego i komendanta p. C. Pionby. Prócz tego od szeregu lat pracują w zarządzie pp: Noszczyk (sekretarz), Brzozowski (skarbnik) i Fickowski (ref. wych. obyw.) Instruktorem oddziału jest p. Klos, podchor rezerwy. Oddział posiada świetlicę, w której bardzo często odbywają się odczyty, prowadzone przez p. F.Fickowskiego.

Ćwiczenia natomiast odbywają się 3 razy tygodniowo na boisku klubu sportowego robotników i urzędników t-wa „Solvay, który również wypożycza oddziałowi posiadający sprzęt sportowy.

I tu należy podkreślić nadzwyczajną przychylność dyrektora zakładów „Solvay" w Grodźcu p.S. Zarembskiego który należycie oceniając pracę związku strzeleckiego pod względem wyszkoleniowo - wychowawczym, służy mu zawsze dużą pomocą.

Bibljoteka oddziału składa się z 93 tomów, która po uporządkowaniu oddana zostanie w tych dniach do użytku członków. Stan członków — 55. Oddział zawsze bierze udział w uroczystościach kościelnychi narodowych, oraz w zawodach marszawych, sportowych i strzeleckich, urządzanych przez komendę powiatu w Sosnowcu.

Oddział w Wojkowicach Komornych istnieje od roku. Pomimo tak krótkiego czasu posiada już własną świetlicę zaopatrzoną w niezbędny sprzęt, prenumeratę pism i ładnie udekorowaną salę.

Prezesem oddziału jest p. J. Ferdyn, komendantem p. W. Andryka. Stan członków — 35.

Oddział ćwiczy dwa razy tygodniowo, mając doskonałe tereny do przeprowadzenia wyszkolenia wojskowego. Celem zdobycia funduszów na umundurowanie oddziału, prezes p. Ferdyn przy pomocy komendanta i kilku członków zarządu urządza prawie w każdą niedzielę zabawy na świeżem powietrzu, miejsce na które udzielił bezinteresownie właściciel młyna p. Sanisław Duś, dając w ten sposób możność uzyskania większych dochodów. Na placu tym oddział zbudował własnym kosztem i pracą swych członków salę do tańca, która również na każdej zabawie przynosi poważne zyski.

Nie mając referenta wych. obyw. oddział nie jest w możności urządzać częściej dla swych członków odczytów. które jednakże będzie wygłaszał co pewien czas referent wych. obyw. powiatu prof. Stefan Antonowicz. W ostatnich dniach został zorganizowany chór, kierownictwo którego objął p. Małota.

W dniu 7-go bm. o godzinie 12-ej odbędzie się lustracja oddziału w Niwce.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 3 Środa	Dziś: Erazma Jutro: Boże Ciało Wschód słońca: 3.21 Zachód słońca: 7.24

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 3 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., program na dzień bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Wśród książek". 15.45. Komunikat harcerski. 16.00. Program dla dzieci młodszych. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.47. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „Radjokronika". 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Katowic. 18.00. Muzyka balet. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespond. bież. omówi inż. W. Targowski i giełda rolnicza. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radjowy. 19.50. Tr. opery z teatru Wielkiego. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. oraz dodat. do pras. dziennika radjowego. 23.25. Kom.: urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol., polic., sport.

Czwartek, 4 czerwca.

11.00 Nabożeństwo z W Piekar naG. Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz Obs Astr. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol. 13.20. Koncert 13.40. Pogadanka. 14.00. Koncert. 14.10. Odczyt p. t. „Dnie Mickiewiczowskie w Nowogródku". 14.25. Muzyka. 14.35. Odczyt p. t. „W ogrodach ii parkach warszawskich". 14.50. Koncert 15.45. Feljeton p. t. „Opuszczamy Cherborg". 16.00. Dalszy ciąg koncertu. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodsz. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.45 Koncert popul. wyk.: ork. R. P. 19.00 Rozmaiitości. 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.40. Odczyt p. t. „Boże Ciało w dawnej Polsce" 19.55. Program na dzień nas. 20.00 Wiadomości przyjemne albo pożyteczne, albo odczyt aktualny. 20.15 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko. 22.00 Feljeton p. t. „Strzeliste wieże". 22.20. Recital śpiew. I. Dygasa 22.45. Kom.: Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteor., polic., sport. 23.00 Muzyka lekka i tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Środa, 3 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak.. program na dz. bież. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.10. Kom. metorol. z Warsz. 14.50. Kom. gospodarczy z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. „Wśród książek" z Warsz. 15.45. Kom. Zw. Wynalazców. 15.55. Koncert z płyt gramof. 16.15. Program dla dzieci z Warsz. 16.30. Koncert z płyt gramof. 16.50. „Radjokronika" z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. „Dniestrem do ujścia Zbrucza — ku wschodnim rubieżom Rzeczypospolitej". 18.00. Muzyka balet. z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15 Rozmaitości, program na dzień nast.. kom. T. P., przegl. widowisk. 19.30. Komunikaty sportowe. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.40. Opera z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Kielc.

(k) **Pilnować dzieci!** We wsi Przepaść gm. Ćmielów, pow. opatowskiego, 4-letni Henryk Skalniak, syn Jana z tejże wsi, znajdował się na torze kolejowym biegnącym przez środek tej wsi, a na widok nadchodzącego pociągu, podbiegł do pociągu, krzycząc, że nie boi się pociągu i w tym momencie został uderzony cylindrem parowozu, doznając b. ciężkiego uszkodzenia ciała.

Po upływie 1 godziny zmarł.

(k) **Utonął w kąpieli.** W czasie kąpania się w stawie w Pieskowej Skale pow olkuskiego, utonął 17-letni Czesław Kafel z Sułoszowy.

(k) **Pożary.** Z nieustalonej narazie przyczyny spłonął dom drewniany Władysława Koprowskiego we wsi Skorocin, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego. wart. 1.500 zł.

W zagrodzie Wojciecha Wojewskiego, we wsi Jeziorko, gm. Słupia Nowa, pow. kieleckiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny i oborę z przybudówką — łącznej wartości 1.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona

We wsi Kurki, gm. Trzebień, pow. kozienickiego, nieznany narazie sprawca podpalił dom mieszkalny Stanisława Buczka. Pożar ten został w porę spostrzeżony i ugaszony, tak. że strat żadnych nie było.

We wsi Kazimierzów, pow. kozienickiego, wybuchł pożar w zagrodzie Mroczka Pawła, który zniszczył 4 domy mieszkalne, 5 stodół i 2 obory, na ogólną sumę 28.500 zł. Ustalono, że pożar powstał z podpalenia przez Mroczka Romana, w porozumieniu ze swym ojcem Pawłem Mroczkiem, w celu otrzymania stawki ubezpieczeniowej. Podpalaczy zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Z Sosnowca.

(s) **Budżet m. Sosnowca rozpatrywany będzie w województwie.** W przyszłym tygodniu w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy m. Sosnowca za r. 1931/32 Na obronę budżetu wyjedzie komisarz miasta p. Kuźniak.

(s) **Koszty utrzymania wzrosły o 0.41 procentów.** Komisja statystyczna ustaliła, że koszty utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, w maju br. w porównaniu z ubiegłym miesiącem, wzrosły o 0 41 procentów.

(s) **Konferencja w inspektoracie, w sprawie cennika akordowego w fabryce Deischla.** Fabryka drutu Deischla w Sosnowcu, w związku z nowemi warunkami pracy dla robotników, opracowuje obecnie cennik zarobków akordowych. Prace na cennikiem są na ukończeniu.

W najbliższych więc dniach, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbędzie się specjalna konferencja, z udziałem inspektora pracy, na której rozpatrywany będzie cennik i po ewentualnych poprawkach uzgodniony.

(s) **Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu,** dzielnicy huty Milowice zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 7 bm. o godzinie 2 urządza wycieczkę krajoznawczą autem do Ojcowa.

Sekretarjat klubu uprzejmie prosi, o zgłoszenie udziału do dnia 4 bm. Opłata za przejazd wynosi zł. 2.50 od osoby.

(s) **Program poranku muzycznego kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu.** Staraniem kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę, o godz. 11 rano, w kinie „Palace“, odbędzie się poranek muzyczny, na program którego złożą się popisy orkiestry symfonicznej kolejowego przysposobienia wojskowego pod batutą **Z. Rogowskiego,** śpiew **p. Haliny Tryburcy,** na harmonijkach i klindze będzie się popisywał p. M. Paweł, monolog wypowie **p. Osiński** i popisy chóru męskiego przy K. P. W., pod batutą **p. Malca.**

W części drugiej: poemat muzyczny **W. Sawickiego,** w wykonaniu kompozytora na fortepjanie, śpiew **p. Zagórskiej,** chór męski K. P. W. pod batutą **p. Malca** i na harmonijce i klindze **p. M. Paweł.**

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie“ — Śpiewający błazen. „Palace“—Znajoma z ulicy.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej w Olkuszu.

Termin składania list wyborczych do uzupełniających wyborów do rady miejskiej w Olkuszu upłynął. Do walki wyborczej stanęło 6 list następujących ugrupowań: 1) B. B. W. R. z dr. Ossowskim na czele, 2) P. P. S. C. K. W. z W. Aksamitem na czele, 3) żydowski blok bezpartyjny z W. Gelbartem, 4) bezpartyjni obywatele żydowscy dla realizacji pracy z Chaimem Szarfem, 5) centralny związek zawod. metal. z B. Lebenem i 6) żydowski blok mieszczański z H. Glikszta jnem. Chrześcjańskie mieszczaństwo do walki nie staje i listy swej nie zgłosili. — Wybory naznaczone są na dzień 7 bm.

Rządca zastrzelił fornala

za kradzież nawozu sztucznego.

Rządca majątku Niedźwiedź, pow. miechowskiego Władysław Krasucki wystrzałem z rewolweru zastrzelił fornala tegoż majątku Kazimierza Pałetkę.

Zabójstwo to miało przebieg następujący: rządca Krasucki wraz z Andrzejem Zębalą pilnowali znajdującego się poza budynkami dworskiemi skradzionego nawozu sztucznego Nawóz ten był skradziony przez Pałetkę.

Gdy Pałetko przybył na miejsce kradzieży i zauważył pilnujących na wozu—począł uciekać i w czasie ucieczki został zabity przez Krasuckiego.

Z życia podoficerów rezerwy

okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 31 ub. m. od godziny 7 rano na strzelnicy wojsk. w Gołonogu, odbywało się strzelanie kół okręgu Zagł. Dąbrowskiego o mistrzostwo tegoż okręgu, celem wyłonienia mistrzowskiego zespołu, ne ogólno - polskie zawody strzeleckie.

Do zawodów stawało 13 kół, wyniki następujące:

Broń długa wojsk. w maskach gazowych na 200 metrów (zespołowe) 1-sze miejsce i „tytuł mistrza okręgu“ — zdobył zespół Olkusz w składzie: **Kondek, Nowak, Barczyk, Łydka i Krosny.** 2-gie miejsce — koło Ząbkowice — w składzie: **Cebo, Tatarka, Izak, Parzuch i Kwiatkowski; 3-cie** — koło Sosnowiec — w składzie: **Mysłek, Bielobradek, Hamankiewicz, Malesa i Pawełczyk;** 4-te — koło Niwka i 5-te koło **Dąbrowa Górnicza.**

Indywidualne: 1sze miejsce **Donat Kowal,** z koła Niwki, 2-gie — **Berger Józef,** z koła z Dąbrowy Górn., 3-cie — **Szczeciński Jan,** z koła Niwki.

Broń małokalibrowa kal. 22, odległość 50 metrów (zespołowe 3 zaw) 1-sze miejsce — zespół Dąbrowy Górniczej, 2-gie — Niwki, 3-cie — Sosnowca, 4-te Piaski i 5-te Zagórze.

Indywidualne: 1-sze miejsce — **Michał Pasterak** z koła Piaski 78 punktów 2-gie miejsca Stanisław Cupiał z koła Piaski, Górnikowski i Hamankiewicz z Sosnowca, między którymi nastąpią rozgrywki w dniu 7 czerwca br. na strzelnicy rady wych. fizycz. w Sosnowcu, przy ul. Aleja.

Jednocześnie zarząd zawiadamia członków podoficerów rezerwy koła Zawiercia, że w dniu 7 czerwca br. o godzinie 11 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła. w szkole szklarskiej.

Do zwołania powyższego zebrania upoważnieni zostali pp.: Brodnicki, Pietrzyk i Pałka, którzy poczynią wszelkie zarządzenia na terenie Zawiercia.

Na zebraniu z ramienia zarządu okręgu będą obecni: prezes dr. Barylski, wiceprezes Szlauer, sekretarz i zastępca komendanta Cop.

W dniu 7 czerwca br. o godzinie 4 popoł. koło Siewierz, zwołuje nadzwyczajne zebranie, na którem będą również obecni z ramienia zarządu okręgu: prezes dr. Barylski, wiceprezes Szlauer, sekretarz i zast. komdt. Cop.

Do zwołania powyższego zebrania upoważniony jest prezes koła Kazimierz Orłowski, który poczyni odpowiednie przygotowania. Wzywa się członków do jaknajliczniejszego przybycia na powyższe zebranie.

.' Nie 5 zł. 40 gr., lecz 51 zł. 40 gr. W niedzielnem ogłoszeniu fabrycznego składu manufaktury „Wygodpol“ w Łodzi (skrzyn. poczt. 60) wkradł się błąd drukarski. Zamiast 5 zł. 40 gr., winno być wydrukowane 51 zł. 40 gr.

(s) **Z tow. rzemieślniczego w Sosnowcu.** Zarząd twa rzemieśliniczego i starszych cechów m. Sosnowca upraszają swych członków o wzięcie udziału w uroczystości Bożego Ciała w dn. 4 czerwca b. r.

Zbiórka w lokalu twa rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza 8 o godz. 9-ej rano.

(s) **Chór Dana i orkiestra Henryka Golda.** Jak było do przewidzenia występ tych dwuch zespołów obudził wielkie zainteresowanie, to też sprzedaż biletów idzie w szybkiem tempie. Inteligencja Sosnowca i okolic wyznaczyła sobie randez-vous w teatrze miejskim w czwartek, dnia 5 czerwca o godz. 8.15 wiecz. Chór Dana i orkiestra symfoniczno-jazzowa Henryka Golda są niebywałą atrakcją dla melomanów. Conferencierkę prowadzić będzie sympatyczna gwiazdeczka teatru „Oui pro quo“ Niusia Nobisówna. Przedsprzedaż biletów w składzie materjałów piśmiennych **p. Czechowskiego,** ul. 3 Maja 8.

(s) **Co komu ukradli?** W nocy z 31 na 1 czerwca br., nieznani sprawcy dostali się do budki Marji Matuszyńskiej, przy ul. Kaliskiej 6, skąd skradli papierosy, cgara, czekoladę i cukierki ogólnej wartości około 150 zł.

— Dnia 1 bm. między g. 4 a 5 rano nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Wiktora Reisa, przy ul. Sobieskiego 8 w Sosnowcu, skąd skradł garderobę wartości 250 złotych.

Z Będzina.

(b) **Pożegnanie kierowniczki szkoły powszechnej.** W Będzinie zawiązał się komitet pożegnania p. S. Szancerowej, kierowniczki szkoły powszechnej nr. 4 w Będzinie.

Pożegnanie odbędzie się 28 czerwca br., przy udziale licznie zaproszonych gości, nauczycielstwa i absolwentów szkoły.

Program zapowiada: nabożeństwo w synagodze, akademję, przemówienia, koncert, bankiet i wspólna fotografja. O godz. 5-ej popoł. w lokalu szkoły nr. 4 odbędzie się zebranie absolwentów z udziałem wychowawców. Wszelkich informacyj udziela komitet w szkole powszechnej nr. 2, ul. Krakowska 14 w Będzinie.

(b) **Ogólne zebranie członków straży ogniowej.** Dnia 7 bm. w niedzielę o godzinie 9.30 rano, w sali posiedzeń rady miejskiej (dom Piasta) odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków straży ogniowej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe, służby czynnej, komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na 1931-32 rok, wybór dwuch członków zarządu i 1 zastępcy i komisji rewizyjnej.

O ile zebranie w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku, to następne odbędzie się tegoż dnia o godzinie 10.30 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

8.

— Doskonale. — Markham wydobył pudełko cygar. — Będę tu na pana czekał o drugiej... Proszę na rozweselenie parę Perfectos.

Heathe wziął kilka cygar i schował je pieczołowicie do kieszeni na piersiach. W drzwiach odwrócił się i rzekł żartobliwym tonem.

— Panie Vance, pan nas nie opuści. Będzie pan kierował naszemi błędnemi krokami?

Nie opuściłbym was, choćbyście mnie o to prosili — oświadczył Vance.

ROZDZIAŁ III.

DOM GREENÓW.

(Wtorek, 9-go listopada, godz. wpół do trzeciej po południu.)

Rezydencja Greenów datowała się z czasów nowojorskiego dawnego reżymu, wychowała w swych murach trzy pokolenia, wznosiła się na krańcu 53 Street łokiem do East River i przetrwała wszystkie nowoczesne zmiany, jakie przeobraziły oblicze otaczającej dzielnicy, nie tknięta palcem postępu. Stary Tobjasz Greene zastrzegł w testamencie aby po jego śmierci nie przebudowywano domu przynajmniej przez ćwierć wieku przez pamięć na niego i przodków, i na krótko przed rozstaniem się ze światem kazał go otoczyć wysokim kamiennym murem z dwiema żelaznemi bramami.

Stara ta dwupiętrowa budowla jeżyła się lasem wieżyczek i kominów, nadających jej charakter zamczyska, chociaż z szarych murów biło spokojną godnością i feodalnym tradycjonalizmem. Styl jej stanowił zespół gotyku szesnastego wieku ze współczesną ornamentacją italską i naleciałościami bizantyjskiemi.

Od frontu rosły klony i strzyżone drzewa iglaste podszyte krzewami bzów, od tyłu strażował nad rzeką rząd płaczących wierzb. Ścieżki wewnątrz ogrodzenia objęte były żywopłotami, a mur od środka pokryty gęsto rozpiętemi drzewkami owocowemi. Za domem krył się agraż, stanowiący nowoczesny dodatek do staroświeckiej całości i wybudowany z inicjatywy najmłodszego pokolenia.

W to szare listopadowe popołudnie okazała rezydencja wydawała nam się żałobna i ponura. Oprócz ubielonych śniegiem drzew iglastych widziało się tylko nagie, ogołocone z liści gałęzie. Wszędzie leżały zaspy śniegu i jedynie przed wejściem odmieciono starannie małą przestrzeń. Szare mury były prawie tego samego koloru co ołowiane niebo.

Wchodząc po niskich stopniach frontowego wejścia, doznałem dreszczu niesamowitego przeczucia.

Otworzył nam lokaj Sproot, niski, stary człowiek z siwą głową i pomarszczoną twarzą, i zaprowadził z pełną godności żałobną miną do wielkiego ponurego salonu, którego okna wychodziły na rzekę. W chwilę później zjawił się Chester Greene i powitał Markhama uniżenie, a Vancego, mne i Heatha — niedbale.

— Dziękuję panu z całego serca, sędzio — rzekł nerwowo, siadając na skraju krzesła i wydobywając z kieszeni cygarniczkę. — Pewnie na początek będzie pan chciał przesłuchać domowników? Kogo mam wezwać najpierw?

— Za chwilę — odparł Markham — Wpierw chciałbym się dowiedzieć wszystkiego o służbie.

Greene poruszył sę niespokojnie i zapalił niezręcznie papierosa.

— Mamy tylko czworo służby. Duży dom, ale więcej nie potrzeba. Jullja zarządza domem, a Ada opiekowała się matką. Najstarszy ze służby jest Sproot. Służy już u nas trzydzieści lat i jest oddany, wierny, pokorny, arbitralny i zrzędny. Dalej mamy dwie pokojówki, jedną do sprzątania pokoi, a drugą do ogólnych usług. Starsza Hemmingowa służy u nas od dziesięciu lat, nosi gorsety i wygodne obuwie i zamęcza Pana Boga pobożnością. Zdaje się, baptystka. Młodsza Bartonówna jest płocha, uważa się za nieodpartą zna trochę francuzczyzny i należy do kategorji dziewcząt, spragnionych ukradkowych całusów za drzwiami, z kim się da. Służy u nas dwa lata i została zgodzona przez Sibellę. Kucharka, tłusta niemka, typowa gospodyni z obszernym biustem i ogromnemi nogami, poświeca wszystek wolny czas na korespondowanie z siostrzenicami z dorzecza Renu i chełpi się, że u niej w kuchni jest zawsze tak czysto, że możnaby jeść z podłogi. Nie wiem, czy to prawda, bo nie próbowałem. Ojciec zaangażował ją na rok przed śmiercią i nakazał, żeby ją trzymać, dopóki sama będzie chciała służyć.

Ot i cały nasz personel. Naturalnie mamy również ogrodnika, który w lecie próżnuje, a w zimie urzęduje w potajemnym szynku gdzieś w Harlemie.

d. c. n.

Podróż na księżyc nie jest mrzonką.

Lot przez Atlantyk w kilkanaście minut.

Wspaniała i udana próba prof. Piccarda przedostania się do stratostrefy stawia ponownie na porządku dziennym sprawę komunikacji rakietowej

Czy jest ona mrzonką? Bynajmniej! Dzisiejsze udoskonalenia techniczne i chemiczne czynią komunikację międzyplanetarną prawie możliwą. W Stanach Zjednoczonych powstało naukowe „Amerykańskie stowarzyszenie międzyplanetarne", którego najwybitniejszy członek, znany fizyk G. Edward Pendray, zapowiada, że nie dalej, jak za lat 10, będziemy podróżowali na księżyc. Z utopji Juljusza Vernea zrealizowaliśmy już wszystkie, poczynając od cięższych od powietrza samolotów — sama myśl o tem była niegdyś dla ludzi nauki kwalifikacją do szpitala dla umysłowo chorych, — a kończy się na podwodnej łodzi, radju i telewizji. Niema też więcej utopij w tej dziedzinie, a najśmielsza fantazja nie zdoła przewidzieć, czego może dokonać umysł ludzki.

Jeżeli przeto wyjazd na księżyc lub na Marsa nastąpić mógłby dopiero za lat kilkanaście, to już w każdym razie próby komunikacji rakietowej skrócić mogą komunikację wokół kuli ziemskiej do minimum. Wymiana poczty pomiędzy Ameryką a Europą trwałaby za pomocą rakiety tylko 22 minuty! „Urzeczywistnienie tego pomysłu nie jest już nawet kwestją lat, lecz raczej miesięcy". — ...twierdzi p. Pendray.

Pomysł zastosowania rakiet do lotu powietrznego powstał przed dwoma zaledwie laty w umyśle prof. Goddarda, wykładającego fizykę na uniwersytecie w Rochester. Po wieloletnich eksperymentach prof. Goddard doszedł do wniosku, że posuwać się w przestrzeni międzyplanetarnej będzie mógł tylko taki samolot, który będzie posiadał własną energję, nie opartą ani o powietrze, ani też o siłę ciążenia. Chodziło więc o zastosowanie motoru o potężnej energji potencjalnej (zajmującego przytem niewiele miejsca). Pierwotne pomysły nadania rakiecie rozpędu przez wystrzelenie z potężnej armaty, zostały poniechane, gdyż nie nadługo wystarczyłoby energji. Prof. Goddard zastosował natomiast silny materjał wybuchowy w stanie płynnym, opierając się na kolejnych wybuchach wewnątrz aparatury rakietowej, umożliwiających posuwanie się samolotu w przestrzeni z ogromną szybkością.

Pierwszą próbę lotu rakietowego uskutecznił prof. Goddard 17 lipca 1929 r., wysyłając w przestworza swą rakietę, zaopatrzoną w materjał wybuchowy, termometr, barometr, przyrządy do pomiarów wysokości itp., jakoteż w spadochron. Rakieta uniosła się zaledwie na wysokość 1000 stóp, lecz eksperyment ten potwierdził wszelkie twierdzenia prof. Goddarda. W porównaniu z pierwszym 8-minutowym lotem braci Wirgth był to sukces znacznie większy.

Ideje prof. Goddarda kontynnowali i rozwijali Niemcy: Senders, Oppel, dr. Heylant i prof. Oberth; płynne materjały wybuchowe ulepszono i dostosowano do potrzeb rakietowej komunikacji. W Ameryce współpracował z Goddardem dr. Abbott, a zmarły niedawno miljoner Guggenheim ofiarował 100 tysięcy dolarów na prace eksperymentalne. Bliższy udział w tych pracach bierze płk. Charles Lindbergh i cały szereg uczonych.

Pierwszy lot rakietowy odbędzie się już w najbliższym czasie. Wynalazcy nie zamierzają ryzykować w pierwszym okresie życia ludzkiego, to też rakiety wypuszczone będą samopas. Mają osiągnąć wysokość ponad 1000 km., szybkość zaś ruchu rakiet obliczona jest na 45 km. na sekundę. Odległość pomiędzy Ameryką a Europą pokryta byłaby w ciągu kilkunastu minut.

Zbytecznem jest dowodzić, jaki przewrót sprawi komunikacja rakietowa w życiu ludzkiem. Przestrzeń na kuli ziemskiej zniknie, i pasażerowie będą mogli w ciągu dnia zwiedzić wszystkie części świata.

Przed ludzkością otwierają się niezbadane możliwości komunikacji międzyplanetarnej. Nie są to już utopje powieściopisarza-fantasty, lecz ścisłe i dokładne obliczenia, dokonane przez fizyków i chemików. Żyjemy w przededniu wielkiej chwili, która zmienić może strukturę życia ludzkiego, gospodarki i ustroju na tysiące lat.

l. h.

Malarz wstąpił do klasztoru

z powodu tragedji miłosnej.

W świecie artystów paryskich wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że znakomity malarz tamtejszy Franciszek Velliers wstąpił do klasztoru Benedyktynów, znajdującego się w pobliżu Paryża. Prasa nie podała motywów tego

niezwykłego kroku,

lecz jest tajemnicą Poliszynela, że na dnie sprawy tej kryje się

tragedja miłosna,

przypominająca podobną aferę rzeźbiarza niemieckiego, prof. Walentyna Kraussa, o której niedawno pisaliśmy...

Velliers, liczący obecnie lat 51, poślubił przed kilku laty młodą i piękną Zuzannę Leroi, liczącą zaledwie 19 lat. Z góry można było przewidzieć, że tak znaczna różnica wieku nie wpłynie dodatnio na szczęśliwe

pożycie małżeńskie.

Ponieważ jednak Zuzanna sama oświadczyła malarzowi swą miłość, ten, kryjący dotąd swe uczucia, zdecydował się na małżeństwo.

I zdawało się, przez czas dłuższy malarzowi, że wcale ne potrzebuje żałować swego lekkomyślnego kroku, gdyż młodziutka żona było do niego bardzo przywiązana i unikała wesołego towarzystwa światowego.

Tymczasem niebawem okazało się, że

że prawo młodości

musi wreszcie zwyciężyć. Zuzanna spotkała na drodze swego szczęścia młodego lekarza i pokochała go całą duszą. Zbyt uczciwa, aby zdradzić męża, wyznała mu wreszcie wszystko i oświadczyła, że musi go porzucić, aby pujść ze swem prawdziwem uczuciem. Jednocześnie oznajmiła, że żywi dla męża szczerą i gorącą

przyjaźń

i pragnie nadal utrzymywać z nim przyjacielskie stosunki...

Malarzy był zbyt szlachetny, aby stanąć na drodze młodej kobiecie, to też zgodził się na rozwód...

W krótki czas potem rozeszła się wiadomość, iż wstępuje on do klasztoru...

(b) **Ruchla Grau — komunistka.** 17-letnia Ruchla Grau, Potockiego 11, została przyłapana na gorącym uczynku w chwili rozklejania odezw o treści antypaństwowej, zawiadamiających, że w czasie pogrzebu tragicznie zmarłych robotników w Jaworznie odbędą się demonstracje.

P. Ruchlę przekazano władzom sądowym.

(b) **Kradzież roweru.** Z podwórka domu nr. 6 przy ul. Małachowskiego w Grodźcu, pozostawiony przez p. Franciszka Sochę, rower zniknął bez śladu. P. Socha oblicza stratę na 130 zł. i lamentuje. Policja szuka.

(b) **Pożary od pierunów.** W ubiegłą niedzielę, w czasie burzy, uderzył piorun w stodołę, należącą do Fr. Kawki we wsi Trzebiesławice, gm. Wojkowice-Kościelne. Stodoła spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 3.000 zł.

O tej samej porze uderzył piorun w dom mieszkalny sukcesorów Gibałki na kolonji Gródek w Wojkowicach. Od piorunu spłonął dom mieszkalny, obora i szopa. Straty wynoszą 6.000 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Awantura w bóżnicy w Czeladzi.** Onegdaj w bóżnicy w Czeladzi przyszło do starcia pomiędzy Jume Bermanem (ul. Węgroda), a Ickiem Brzegowskim (ul. Niwa). Przed modlitwą powstał między nimi spór o „tfyln" to jest przepaskę na głowę, bez której nie można się modlić. Po krótkiej sprzeczce przyszło do bójki. W bóżnicy zawrzało. Powstał popłoch. Bójkę z trudem zlikwidowało dopiero kilku obecnych w bóżnicy żydów.

(c) **Zacietrzewienie.** P. Szlama Szwajcer (Milowicka 3) tak się rozgniewał na p. Pałuchę, że wskoczył na dach domu zerwał mu antenę radjową, a następnie poprzecinał przewody telefoniczne. Sprawcą zajęła się policja.

Z Dąbrowy.

(d) **Wycieczka do Katowic.** Koło przyjaciół miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie urządza w dniu 7 bm., wycieczkę do Katowic, celem zwiedzenia targów, lotniska, zwierzyńca i radjostacji. Wieczorem wycieczka będzie na przedstawieniu w teatrze polskim.

Koszt przejazdu od osoby 3 zł. Zbiórka dnia 7 bm. o godz. 6.30 rano na dworcu w Dąbrowie.

Kierownikami wycieczki będą p. Cz. Rabenda i p. Rzępecki. Zapisy przyjmuje sekretarjat czytelni do 4 bm. włącznie.

(d) **W sprawie wstrząsów podziemnych w Dąbrowie Górniczej.** Przed niedawnym czasem w Dąbrowie odbyło się zebranie właścicieli domów, które wskutek wstrząsów podziemnych zostały uszkodzone, celem wspólnego wystąpienia na drogę sądową o odszkodowanie. Jak się dowiadujemy, prowadzenia tej sprawy podjął się mec. Wojciechowski.

W związku z rychłem wniesieniem sprawy do sądu, w lokalu stanu średniego w Dąbrowie odbywać się będą codziennie między 7 — 9 wiecz. specjalne dyżury, gdzie udzielać się będzie wszelkich informacyj. Zainteresowani winni wnosić swe pretensje do dnia 15 b. m.

Stawiennictwo wszystkich poszkodowanych jest konieczne.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia gospodarczych związków zawodowych.** W piątek o godz. 6 popoł., w lokalu własnym, przy ul. Piłsudskiego, odbędzie się posiedzenie rady związków zawodowych.

(z) **„Czerwcówka".** Związek młodz. prac. „Jedność", na Wartach pod Zawierciem, urządza w czwartek dnia 4 czerwca rb., w lesie vis a vis parku Hulczyńskiego (1sza grobla) wielką zabawę leśną pod nazwą „Czerwcówka". Program wielce urozmaicony, a mianowicie: na specjalnie wzniesionej scenie przedstawienie amatorskie pod kier. M. Szczepańskiego, tańce, huśtawki, koło szczęścia, poczta, confetti, ognie bengalskie, fajerwerki i t. p. Bufet na miejscu. Koncert 2 orkiestr. Początek zabawy o g. 3 popołudniu.

Wejście tylko 75 groszy, dzieci 25 gr., bezrobotni płacą połowę. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe związku. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m.

(z) **Samobójstwo.** Na skutek nieporozumień radzinnych, Marja Brzeska (Widok 9), służąca, lat 20 w celu samobójczym, wypiła większą dawkę esencji octowej. Przewieziona do szpitala, pomimo szybkiej pomocy, zmarła następnego dnia.

(z) **Kierownictwo zakładu elektrycznego m. Zawiercia** podaje do wiadomości swym abonentom, iż w dniu 1-go czerwca b. r. o godz. 11.50 do 14 i od 16.30 do 22.50 nastąpiła przerwa w dostawie prądu, wywołana uszkodzeniem linji dalekonośnej Małobądz — Częstochowa. Kierownictwo MZE uruchomiło rezerwę w firmie „E. Erbe" o godz. 16.30. Ze względu na uruchomienie, po dłuższym postoju, właśnie w tym dniu fabryki „E. Erbe" rezerwa nie była przygotowana, by dostarczyć tyle prądu, ile jej miasto wkrótce zapotrzebowało i wskutek tego po 2 i pół godzinnej pracy rezerwę tą zmuszone było kierownictwo fabryki, ze względu na bezpieczeństwo swoich urządzeń — wyłączyć. Wobec tego, iż firma „E. Erbe" zaczyna uruchamiać swą fabrykę, rezerwa będzie stale przygotowana w ten sposób, że w razie nagłej przerwy w dostawie prądu przez Małobądz, będzie natychmiast uruchomiona. Rezerwą tą przy stosowaniu pewnych oszczędności zasilać będzie można całe miasto.

Magistrat m. Zawiercia
Miejski Zakład Elektryczny
(—) Z. SOWIŃSKI.

(z) **Za dużo fantazji kawalerskiej** wykazał onegdaj Józef Straczyński, który podpiwszy sobie rzetelnie, wyszedł na ulicę 3 maja, gdzie począł się zabawiać strzelaniem na wiwat z rewolweru.

Rezultaty „kawalerskiego" wyczynu okazały się takie, że rewolwer został Straczyńskiemu odebrany, on zaś pociągnięty do odpowiedzialności.

(z) **„Miły" narzeczony.** Do urodziwej panny Marji Adamczyk (11 listopada 9) zapałał miłością doradny młodzian Stanisław Kierasiński (Polska 61). Podobali się wspólnie no i... zaręczyli.

Dano na zapowiedzi, ustalono dzień ślubu (7 czerwca). Tymczasem stała się rzecz straszna.

Oto narzeczony przyszedłszy onegdaj do mieszkania swej ukochanej, nie zastał jej w domu.

Korzystając z nadarzającej się sposobności skradł jej białą ślubną suknię i 50 zł. gotówką.

Kierasiński zamiast do kościoła powędrował za kratki.

(z) **Skarga magistratu na ogrodnika miejskiego.** Magistrat wniósł skargę do komisarjatu na ogrodnika miejskiego Kazimierza Langerta, któremu zarzuca, że sprzeniewierzył 18.000 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Kryzys w magistracie olkuskim.** Ogólny kryzys dotknął i magistrat olkuski, a dążności oszczędnościowe spowodowały redukcję urzędników. Ostatnio wymówiono posadę inżynierowi miejskiemu Kuźniarskiemu i głównemu referentowi W. Czarnieckiemu, oraz sekwestratorowi Dąbrowskiemu. Po dokonaniu spisu ludności, nakazanego w związku ze zmianą przepisów meldunkowych, nastąpią dalsze redukcje.

(ol) **Drobny pożar w Olkuszu.** W dn. 1 bm., późnym wieczorem, wybuchł pożar w fabryce „Olkusz" w Olkuszu. Zapaliły się drewniane elewatory przy piecu gazowym. Szybka akcja ratunkowa straży fabrycznej, miejskiej i robotników przyczyniła się do rychłego zlokalizowania ognia. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Straty wynoszą kilkaset złotych.

(ol) **Śmierć w zatopionej kopalni.** Onegdaj podczas kąpieli w zatopionym szybie kopalni w Bolesławiu utonął 22-letni Józef Lorek Topielca w żaden sposób nie można było wydobyć, dopiero znany mistrz Polski w pływaniu prof. Kot z Olkusza po kilkakrotnem nurkowaniu zdołał wydobyć zwłoki z 3 metrowej głębiny.

(ol) **Śmierć wskutek zatrucia denaturatem.** W dniu 31. 5. podczas zabawy we wsi Racławice, gm. Rabsztyn ulegli zatruciu denaturatem Jan Noga i Lucja Kaletowa. Noga wkrótce zmarł, a Kaletowa walczy ze śmiercią.

Ze sportu.

W związku z mającemi odbyć się zawodami sportowemi na zakończenie roku szkolnego p. w. powiatu będzińskiego w dniu 7 i 14 b. m — należy zgłosić imienne listy zawodników do powiatowej komendy p. w w Sosnowcu, ulica Nowa 7 do dnia 6 bm.

Przewidziane są następujące konkurencje: koszykówka, siatkówka, sztafeta, trójbój dla pań i panów i pięciobój dla panów.

Zdobyte w roku zeszłym nagrody przechodnie należy zwrócić do dnia 7 czerwca b. r. do pow. komendy p. w.

W niedzielę zostały zakończone rozgrywki pierwszej rundy w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. grupy sosnowieckiej, która liczy 6 drużyn.

Tabela przedstawia się następująco:

Nazw. kl.	ilość gier	pkty	stos. bram.
Unja	5	10	23:5
C. K. S.	5	8	23:2
Ruch	5	6	16:17
Brynica	5	4	11:8
Świt	5	2	6:23
Makabi	5	0	4:18

Nieszczęśliwa miłość słonicy-artystki zabiła ją

a właściciel wytoczył proces zarządowi kolei.

Przed jednym z sądów paryskich **wystąpił** z pretensją do zarządu **kolei** niejaki p. Grossi, z powodu **śmierci** tresowanego słonia, imieniem Mary.

Mary była młodą i

wielce utalentowaną damą.

Liczyła dopiero 24 wiosny i ważyła coś około 3 ton, jej zdolności muzyczne jednak przewyższały wszystko, co w tym okresie widziano dotychczas w cyrkach.

Grała na harfie i saksofonie, i wykonywała tyle innych sztuk, że

była wprost rozrywana

i przynosiła swemu właścicielowi okrągłą sumkę 500 złotych za każdy występ.

Mary właśnie udawała się koleją w prywatnym swym salonowym wagonie do miejsca nowego engagement i nowych triumfów, gdy

nastąpiła katastrofa,

wskutek której wagon czworonożnej artystki uległ rozbiciu.

Mary wyszła pozornie bez szwanku, ale od tej chwili straciła wszelkie zamiłowanie do sztuki i wszelkie zainteresowanie artystyczne. Była apatyczna i obojętna na wszystko, przestała słuchać rozkazów swego właściciela i trenera i stała się

zupełnie bezużyteczną.

Już wówczas Grossi pozwał zarząd kolei o odszkodowanie i otrzymał sumę 20.000 złotych.

Ale stan słonicy pogarszał się z dniem każdym, i wreszcie zdechła ona, pogrążając w żałobie mister Grossiego, który raz jeszcze wystąpił do sądu przeciw zarządowi kolei, żądając

odszkodowania za jej śmierć,

spowodowaną, zdaniem jego, ową katastrofą kolejową. Rzeczoznawcy jednak, wezwani do rozprawy, nie mogą pogodzić się co do powodu śmierci „artystki“.

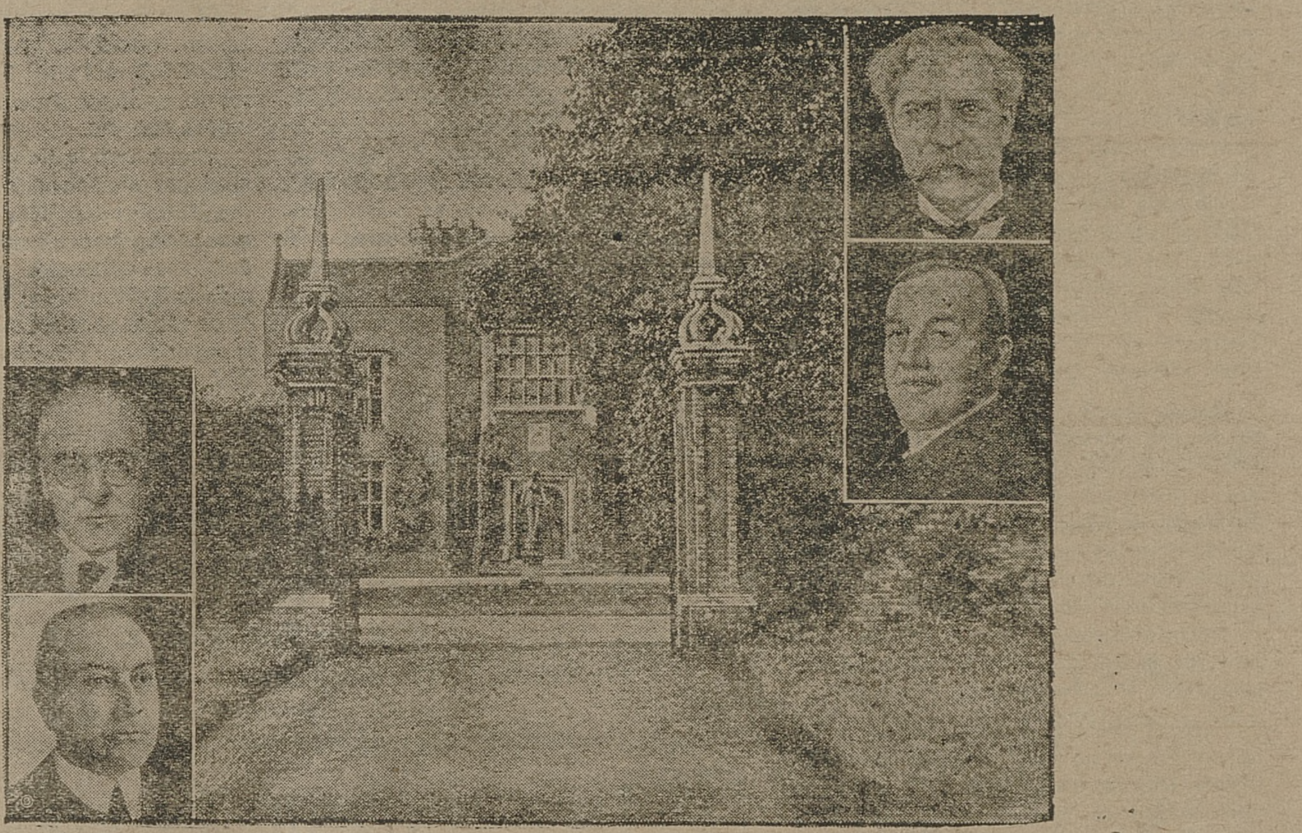
Jedni twierdzą, że zdechła na neurastenję, spowodowaną szokiem nerwowym, doznanym podczas katastrofy, podczas gdy inni utrzymują, że powodem przedwczesnego jej zgonu była

tęsknota za wymarzonym towarzyszem,

która załamała jej dziewicze serce.

Rozprawa została odroczona, dla wezwania nowych rzeczoznawców.

Zamek w Chequers w Anglji



Ilustracja nasza przedstawia zamek w Chequers rezydencję angielskiego prezesa rady ministrów, gdzie w najbliższych dniach odbędzie się konferencja czołowych dyplomatów Anglji i Niemiec. W konferencji tej wezmą udział delegaci niemieccy: (w dole na lewo) kanclerz rzeszy niemieckiej Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius, ze strony angielskiej zaś: prezydent ministrów Macdonald i min. spraw zagranicznych Henderson (w górze na prawo).

HuMOR.

OSZCZĘDNY.

Sześcioletni Tadzio leży już w łóżeczku, zasypia, jest bardzo senny i znużony. W tem przypomina sobie, że zapomniał odmówić pacierza. Szepce więc:

Kochana Boziu, to samo co wczoraj, amen — i zaczyna chrapać.

POŁOWA.

— Jasiu, czego beczysz?

— A bo ten Fredzio, mamusiu, to zajmuje pół łóżka.

— Druga połowa zostaje przecież dla ciebie!

— Ale on środkową połowę zajmuje, a mnie daje dwie ćwiartki po bokach...

TARZAN.

— Czytałem wczoraj Tarzana.

— Wśród małp?

— Tak, w domu.

NA BALU.

Mąż do mocno wydekoltowanej małżonki:

— „Przeziębisz się przecie! Idź do domu, ubierz się i połóż do łóżka!“

ŻEBRAK.

— Litościwa osobo, ślepy jestem...

— Jakto ślepy? Przecież pan czyta gazetę.

— Gdzie ja tam czytam! Obrazki sobie oglądam...

NA KREDYT.

Władziu, dlaczego uszczypnąłeś Jankę?

— A, proszę tatusia, za to, że ona mnie potem uderzyła!

W środę, dnia 9 czerwca r. b. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu własnym, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 12, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków KASY DYSKONTOWEJ W SOSNOWCU, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia
2) Zmiana art. 1 statutu (brzmienie spółdzielni)
„ § 3 ust. 4 i 6
„ art. 50 statutu spółdzielni.

Uwaga. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

Chłopiec znający pracę restauracyjną poszukuje jakiegokolwiek zajęcia miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu“.

POTRZEBNE podręczne do szycia. Ul. Piłsudskiego 8 m. 10.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego obeznana dokładnie z kuchnią. Sosnowiec. Nowa 2. Skład Apteczny.

POTRZEBNA zdolna bufetowa do I/II kl. na stacji w Sosnowcu.

ZDOLNA panna znająca także szycie bielizny szuka pracy w pracowni Sukiem lub po domach. Wiad. „Expres“ Dąbrowa.

ZDOLNE podręczne do sukien oraz uczennice potrzebne. Modrzejów, Dąbrowska 18, Milewska.

OD zaraz potrzebna kucharka restauracyjna. Sosnowiec, ul. Sobieskiego 5.

Kupno i sprzedaż.

POŃCZOSZNICZĄ maszynę ręczną sprzedam. Wiadomość: ulica Miła 7, mieszk. 6.

DRUT kolczasty, szyny budowlane i wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Wapno palone

budowlane wysoko - procentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17. tel. 5-95, dostawa w każdej ilości, własnemi końmi.

Zgubione dokumenty.

PUCHAŁA Stanisław zgubił kartę de mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Miechów.

CADRZYŃSKI Leon zgubił książeczkę kasy ch., wydaną w Sosnowcu.

FIJAŁKOWSKI Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Dąbrowie.

JANCZYK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Pszczynie.

UIEWAŻNIAM świadectwo Czesława Schmidta z klasy III—IV wydane przez Gimnazjum Zgromadzenia Kupców.

LEWKOWICZ Szlama zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

WŁADYSŁAW Pająk zgubił legitylmację pobierania zasiłku.

PACAN Jan zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Rokitno Szlacheckie.

MAŁADYN Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur. Do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Śląska 3, Zapiór.

POTRZEBNE 6.000 zł. na 1-szy numer hipoteki, na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji „Expresu“.

SKLEP z urządzeniem Florjańska 52 tanio do odstąpienia. Wiadomość, Florjańska7, Cerek.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi 2 weksle in blanco po zł. 1000.— z wystawienia własnego i zaopatrzonych pieczątką firmy mojej Zakładu Stolarsko-Ciesielskiego w Czeladzi J. Witwicki.

CHRZEŚCJAŃSKI

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią,wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

DO wynajęcia suteryna z wysokiem oknem. Ul. Prosta 12, za tunelem Katowickim, u gospodarza.

JANOWI Pencikiewiczowi skradziono dokumenty wojskowe. wydane przez P. K. U. Maków.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.